

# GAZETA LUBELSKA

Rok I

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 302

## Konferencja w Moskwie

### Rozmowy odbywają się w serdecznej i przyjaznej atmosferze

WASZYNGTON, 21.XII. (PAP). Agencja Reutera donosi z Moskwy, że w środę po południu odbyło się czwarte spotkanie ministrów spraw zagranicznych trzech wielkich mocarstw. Na konferencji przewodniczył komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR Mołotow.

Nie wydano żadnego komunikatu oficjalnego o spotkaniu, lecz korespondencje amerykańskie donoszą o „wzmoczeniu tempa rozmów”, które odbywają się w serdecznej i przyjaznej atmosferze. Korespondenci stwierdzają, że osiągnięto poważne rezultaty, tak że nie jest wykluczone, iż ministrowie spraw zagranicznych wyzerpią porządek obrad za kilka dni. Długość to możliwość ministrowi Byrnesowi, który jest w stałym kontakcie z prezydentem Trumanem, powrócić do Waszyngtonu na święta Bożego Narodzenia.

NOWY JORK, 21.XII. (PAP). Prasa amerykańska wyraża przypuszczenie, że głównym tematem obecnych rozmów w Moskwie jest sprawa Iranu.

LONDYN, 21.XII. (PAP). Agencja Reutera donosi z Moskwy, że w środę przed oficjalną naradą komisarz ludowy spraw zagranicznych Mołotow wydał na cześć ministrów Byrnesa i Bevina śniadanie w pałacu na Spiridonówce. Wśród zaproszonych gości obecni byli ambasador USA Harriman, ambasador Wielkiej Brytanii sir Archibald Kerr oraz stały podsekretarz stanu w bytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych sir Alexander Cadogan.

W godzinach rannych ambasador francuski w Moskwie general Catroux konferował z sekretarzem stanu Byrnesem, po czym odwiedził ministra Bevina. Minister Bevin odbył również rozmowę z ambasadorem Republiki Chińskiej.

We wtorek wieczorem odbyła się pomiędzy komisarzem spraw zagranicznych Mołotowem a sekretarzem stanu Byrnesem konferencja, podczas której panował niezwykle przyjazny nastrój.

LONDYN, 21.XII. (PAP). Agencja Reutera donosi z Moskwy, że w rozmowach ministrów spraw zagranicznych 3 wielkich mocarstw ze strony radzieckiej biorą udział m. in. ambasador radziecki w Londynie Gusiew, były ambasador radziecki w Japonii Jakub Malik i kierownik departamentu amerykańskiego Komisarjatu Ludowego Spraw Zagranicznych Semion Carapkin.

MOSKWA, 21.XII. (PAP). Agencja Tass donosi, że przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR Stalin przyjął ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Byrnesa. W rozmowie brali udział komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR Mołotow i ambasador USA Harriman.

MOSKWA, 21.XII. (PAP). Agencja Tass donosi, że przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR Stalin przyjął ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevina. W rozmowie uczestniczyli komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, ambasador Wielkiej Brytanii Kerr i wiceminister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Cadogan.

## Z procesu w Norymberdze

### Partia hitlerowska – sercem i mózgiem planu agresji

NORYMBERGA, 21.XII. (PAP). W środę o godz. 10 rozpoczęło się posiedzenie Trybunału. obrońca Baldura von Schirach składa oświadczenie w imieniu swego klienta, że nie należał on nigdy do rządu Rzeszy i nie brał udziału w posiedzeniach gabinetu. Prokurator płk Storey oskarża w dalszym ciągu formację SA o udział w terrorku, stosowanym przez hitlerowców na początku ich panowania do związków zawodowych i Żydów. SA — oświadcza Storey — było organizacją propagandową, członkowie jej byli bojownikami idei hitlerowskiej.

Storey udowadnia dokumentami i znalezionymi zdjęciami fotograficznymi, że każdy ze wstępujących dobrowolnie do organizacji SA musiał wiedzieć, jaka go czeka

robotą. Do obowiązków SA należało niszczenie przeciwników reżimu hitlerowskiego, prześladowanie Żydów, palenie synagog oraz propaganda militarystyczna celem przygotowania narodu duchowo i umysłowo do wojny zaborczej. Göbbels oświadczył w r. 1935, iż przeciwnicy polityczni partii narodowo-socjalistycznej musieli zginąć, gdyż prawą ręką partii była organizacja SA. Z oddziałów SA została utworzona organizacja czysto wojskowa, licząca 6 milionów żołnierzy. Było to najistotniejszym pogwałceniem traktatu wersalskiego. Z raportów szefa sztabu SA Lutze wynika, że między 1934 a 1939 r. 25 tys. oficerów i podoficerów ukończyło szkoły wojskowe SA. Organizacja ta została utworzona celem wprowadzenia w czyn zamiarów oskarżonych i dlatego wszyscy jej członkowie winni są popełnienia przestępstw przeciwko ludzkości i pokojowi i powinni być sądzeni jako przestępcy wojenni. Po r. 1935 na pierwsze miejsce w działalności politycznej wysuwa się gestapo.

#### SS — KRĘGOCENTRUM IDEOLOGII HITLEROWSKIEJ

Prokurator mjr Warren Farr rozpoczyna oskarżenie przeciwko organizacji SS. Tak, jak partia narodowo-socjalistyczna była sercem i mózgiem planu agresji, SS było kręgosłupem ideologii hitlerowskiej. SS odznaczało się ślepa wiara w zasady hitleryzmu i gotowe było wprowadzić je w czyn za wszelką cenę. Organizacja ta stanowiła aparat wykonawczy dla czynów, za które ani partia hitlerowska, ani rząd Rzeszy, ani żadna z partii politycznych nie chciała ponosić odpowiedzialności. SS-owcy byli głęboko przekonani, że należąc do rasy „panów” mają prawo mordować, grabić, palić i w ten sposób członkowie tej organizacji stali się katami w rękach partii hitlerowskiej. Prawie wszystkie dokumenty, przedstawione przez prokuratora, noszą podpis Himmlera, poczynając od ustanowienia kwalifikacji dla wstąpienia w szeregi SS, utrzymania czystości rasowej aż do użycia tych jednostek jako oddziałów szturmowych na polu bitwy. Himmler oświadczył: „Tylko krew nordycka jest dość dobra na to, aby wytrzymać wszystko na świecie”. Wysyłając jednostki, które nosiły trupią czaszkę na czapce, dla ochrony obozów koncentracyjnych, Himmler tłumaczył im, iż w obozach nie ma osób normalnych, ani niewinnych. Są tam tylko przestępcy i degeneraci, pół-Żydzi i osoby, należące do ras niższych. Wszyscy oni mają dusze niewolników. W rozkazach Himmlera do SS Hitler jest przedstawiony jako nowy mesjasz. „Spotkało nas wielkie szczęście, że żyjemy w czasach, kiedy raz na 2 tysiące lat urodził się Adolf Hitler”. Kierownik służby pracy Ley, który popełnił samobójstwo przed rozpoczęciem przewodu sądowego, oświadczył w r. 1943, że

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

## Układ angielski w sprawie Lewantu

LONDYN, 21.XII. (Obsł. wł.). W Londynie ogłoszono oficjalnie tekst francusko-angielskiego układu z dnia 13 bm. dotyczącego stopniowej ewakuacji francuskich i brytyjskich sił zbrojnych z Syrii i Libanu. Zgodnie z brzmieniem układu Francja będzie trzymała wojska w Libanie dla „zapewnienia bezpieczeństwa” tak długo, dopóki narody zjednoczone nie zdecydują ostatecznie o rozwiązaniu tego zagadnienia. Tak ujawnienie tekstu układu zbiegło się w czasie z zebraniem brytyjskich i francuskich władz wojskowych w Beyrucie dla opracowania szczegółu ewakuacji. Na zebraniu mieli być obecni przedstawiciele Syrii i Libanu.

000

## Eksportacja zwłok ś. p. biskupa Mariana Leona Fulmana

O godz. 3-iej po południu dn. 21 bm. odbyła się uroczysta eksportacja zwłok ś. p. biskupa Mariana Leona Fulmana pałacu biskupiego do katedry lubelskiej. W eksportacji wzięły udział, prócz olbrzymiej ilości duchowieństwa, tłumy wiernych.

Za trumną postępowali dostojnicy kościoła, rektor i senat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, przedstawiciele władz, wojska, związków i partii politycznych.

Kondukt poprzedzały poczty sztandarowe związków, organizacji, szkół i uniwersytetów i cechów, na czele z kompanią honorową oficerskiej szkoły intendentury i orkiestrą kolejarzy.

Trumnę na katafalku przykryto białoczerwonym sztandarem, na którym usławiono insygnia godności biskupiej, jako symbol Jego walki męczeńskiej o polskość i ideały katolicyzmu.

Kazanie przy trumnie ś. p. biskupa Leona Mariana Fulmana wygłosił wicerektor Seminarium Duchownego ks. Wilezyński.

Ks. Wilezyński wyświęcony na kapłana przez Zmarłego i długoletni Jego współpracownik, dał obraz niezmordowanego życia, pełnego poświęceń dla kraju i bliźnich, życia Tego, który powiedział w obliczu najstraszniejszego terrorku hitlerowskiego: „Biskup polski nie złoży wizyty dygnitarzowi niemieckiemu”.

## Smierć gen. Pattona

LONDYN, 21.XII. (Obsł. wł.). Szef sztabu 7-jej armii amerykańskiej gen. bryg. John Willen podał oficjalnie do wiadomości, że gen. Patton zmarł w sobotę o godz. 17.50.

Żona generała, która przybyła do męża natychmiast po katastrofie, była przy nim w chwili śmierci.

## Powrót dyplomaty

Charge d'affaires Belgii w Polsce Andre Wendelen po dłuższym pobytku służbowym w Brukseli powrócił do Warszawy.

## Kto następny

Na Fundusz „Gwiazdkowy” dla żołnierzy w dniu wczorajszym wpłynęło zł 5.900 wpłacone przez „Lubel” w Lublinie.

# SS — arystokracją hitlerowską

(Początek na str. 1-ej)

SS-owcy najlepiej i najskuteczniej zwalczają wrogię dla państwa elementy: Żydów, wolnomularzy, jezuitów i politykujących kler.

## SS — ARYSTOKRACJA HITLEROWSKA

Prokurator Farr odczytuje zaprzysiężone zeznanie 2 oficerów armii francuskiej, którzy stwierdzają, że w obozie w Mathausen oddziały SS były wyposażone w specjalny aparat do mierzenia wzrostu więźniów. Mechanizm był tak skonstruowany, w chwili, kiedy deseczka górna dotykała głowy więźnia, dostawał on kulę w kark. Oficerowie ci stwierdzają również, że jeżeli było zbyt wielu więźniów w obozie, nie rozstrzelano ich, lecz truto gazami. Przedstawiciel oskarżenia odczytuje list Hitlera do Kaltenbrunnera. SS miało stanowić nową arystokrację hitlerowską, która miała rządzić nie tylko Rzeszą niemiecką, ale całym światem przez długie wieki. Wobec tego trzeba było dbać o przyszłe pokolenia. Matka przyszłego SS-owca musiała mieć specjalne kwalifikacje nie tylko fizyczne, moralne, ale i ideologiczne. Wbrew ogólnie przyjętym zasadom, podrechnik dla SS-owców twierdzi, że kobiety i dziewczęta niemieckie mogą spełnić swój obowiązek, rodząc i wychowując nieślubne dzieci SS-owców. „Zwycięstwo naszego miecza i krwi, przelana przez naszych żołnierzy, będą bezużyteczne, o ile nie będzie dość dzieci w następnych pokoleniach, aby kolonizować zdobyte ziemie”. Wobec tego Himmler wydał instrukcję, że każdy SS-owiec powinien mieć co najmniej 4 dzieci. „O ile nie będziemy mieli dość synów teraz, to przyszła generacja będzie się składała z tchórzów. Tylko naród, którego członkowie mają co najmniej 4 synów, może spokojnie rozpocząć wojnę”.

Następnie zostają odczytane dowody, stwierdzające, że jakim entuzjazmem SS wykonywały wszelkie plany polityczne: likwidację Żydów i walki z partyzantami. Raport jednego z dowódców SS z prowincji bałtyckich stwierdza, że wszyscy Żydzi ponad lat 16 za wyjątkiem lekarzy, zostali rozstrzelani. Po zakończeniu akcji na całym wschodzie pozostanie przy życiu 500 Żydówek i dzieci. Organizacja SS dostarczała jeńców do obozu w Dachau dla eksperymentów medycznych. SS-oberführer dr Rugowsky przeprowadzał na jeńcach doświadczenia, strzelając do nich za trutymi kulami, aby zbadać działanie trutyn.

## ŚWIADKIEM OBRONY ZBRODNIARZ WOJENNY

W dalszym ciągu procesu obrona otrzymała pozwolenie na zawezwanie 67 świadków odwoławczych z tym, że w czasie rozprawy wolno im będzie jeszcze zawezwać 10 świadków dodatkowych. Streicher nie podał ani jednego świadka, gdyż nikt nie chciał zeznawać w jego obronie. Hess prosił o przesłuchanie Göringa. Schacht powołuje się na marszałków onv Brauvcitscha i von Rundstädta. Keitel podał jako świadka odwoławczego współoskarżonego Jodla i p. ministra spraw zagranicznych Neuratha, który także zasiada na ławie oskarżonych. Göring oświadczył, że w r. 1939 pertraktował z lordem Halifaxem, który był wówczas brytyjskim ministrem spraw zagranicznych. Nawiązał on stosunki z członkami parlamentu brytyjskiego za pośrednictwem prymasostwa szwedzkiego Birgera Dahlerusa, o którego powołanie również prosi. Celem umożliwienia dojścia do porozumienia, po zajęciu Czechosłowacji, w chwili, kiedy powstał konflikt o Gdańsk, Göring zwrócił się bezpośrednio do brytyjskiego ministra spraw zagranicznych. Zdaniem Göringa, pertraktacje te miały wszelkie szanse powodzenia. Ribbentrop twierdzi, że przez 10 lat pracował nad położeniem podwalin pod przyjaźń i sojusz z Wielką Brytanią i często konferował w tej sprawie z lordami Kemsley'em, Beaverbrookiem, Londondery i Vansittartem. Wobec tego żąda ich na świadków. Sąd jednak nie powołał jeszcze decyzji w tej sprawie. Prosi

Rosenberga o powołanie na świadków barona de Ropp oraz płk Winterbockam została przez sąd odrzucona. Świadczenia ci mieli potwierdzić, że Rosenberga przez wiele lat starał się stworzyć porozumienie niemiecko-brytyjskie i w tym celu często przybywał do Wielkiej Brytanii. Świadczenie, o których powołanie prosi Keitel, mają stwierdzić, że nie był członkiem rządu Rzeszy niemieckiej i nie brał udziału w przygotowaniach wojennych. Świadek gen. List oświadczył, że gotów jest przedstawić dokumenty, stwierdzające, iż wśród papierów londyńskiego pułku gwardii, które wpadły w ręce armii niemieckiej w Norwegii, były dowody, że wojska angielskie zostały wysłane do Norwegii przed inwazją niemiecką.

## FRANK „OBRONĄ“ POLAKÓW

Frank w prośbie swojej o powołanie świadków stwierdza, że starał się wszelkimi siłami dostarczyć narodowi polskiemu takiej samej ilości środków żywnościowych, jakie zostały przydzielane Niemcom i że po katastrofie wrześniowej importowano z Niemiec do Polski 600 tys. ton zboża. Frank oświadcza również, że Polacy nigdy nie dostarczali kontyngentów dla armii niemieckiej i że stawał on zawsze w obronie więźniaków polskich. Prosił on o wezwanie administratora sztuk pięknych w Generalnej Gubernii Naumanna, który zaświadczy, że wszelkie wywożenie z Polski skarłów dzieł sztuki było przeprowadzone na podstawie prawnej. Funk prosi o wezwanie s. prezesa pruskiego banku państwa Landfrieda, który ma zaświadczyć, że Funk sprzeciwiał się zawsze wojnie zaborczej i protestował przeciwko niszczeniu i rabunkom na ziemiach wschodnich. Twierdzi on, że nie miał żadnego wpływu w partii, którą rządili Göring i Speer. Sauckel przedstawił długi spis świadków, o których powołanie zabiega i którzy mają stwierdzić, iż między nim, Hitlerem i Göringiem panowały napięte stosunki, gdyż chciał on wywalczyć lepsze warunki pracy i swobody poruszania się dla robotników-obcokrajowców. Świadczenie, powołane przez Schachta, mają stwierdzić, że sprzeciwiał się on napaści na Belgię i po zajęciu tego kraju odmówił objęcia posady finansowego doradcy w Belgii. Uczestnicy zjazdu profes-

orów uniwersytetu mają wykazać, że Schacht wygłosił referat, w którym krytykował „biedę reżimu hitlerowskiego”. Gen. Jodl prosi o powołanie poła niemieckiego na Węgrzech Greiffenberga, który ma stwierdzić, że bronił on Greków przed Streicherem i warunkami zawieszenia broni z Włochami, jak również, że plany do wojny z Francją zostały opracowane dopiero po wojnie Polsce. „Chcę pokazać światu — oświadczył Jodl — że nie miałem zamiaru napadać na Francję, lecz Francja wypowiedziała wojnę Rzeszy”. Marszałek Keitel zabiega o wezwanie kpt. Michała Alexandra, kuzyna marszałka, który ma potwierdzić, że wojska brytyjskie zostały wysłane do Norwegii przed przybyciem wojsk niemieckich. Seyss-Inquart twierdzi, że przyłączenie Austrii do Niemiec było jego ideałem politycznym, lecz że nie wiedział nic o sprzysiężeniu hitlerowskim dla aneksji jego ojczyzny. Świadek dr Stuckart, b. austriacki minister spraw zagranicznych, ma potwierdzić jego słowa: Przywódca młodzieży niemieckiej i gauleiter Wiednia Baldur von Schirach wnosi o wezwanie świadków, którzy mają stwierdzić, że nigdy nie starał się on przygotować młodzieży niemieckiej pod względem psychologicznym do wojny oraz że udzielał pomocy rodzinom żydowskim w Wiedniu. Pragnał on zawsze współpracować z Wielką Brytanią i Francją.

Powołany na świadka lord Kemsley jest właścicielem i wydawcą kilku dzienników konserwatywnych. Lord Beaverbrook był ministrem produkcji lotniczej podczas bitwy o Anglię i jest również właścicielem szeregu dzienników konserwatywnych. Lord Vansittart był podkreślaczem stanu, a w chwili obecnej jest doradcą politycznym brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Lord Londondery był brytyjskim ministrem lotnictwa w latach 1931—1935.

## CIEŻKI STAN ZDROWIA

### KALTENBRUNNERA

LONDYN, 21.XII. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Norymbergi, że szef policji bezpieczeństwa Kaltenbrunn, który zaniemógł podczas wczorajszego posiedzenia sądu, został przewiezony do szpitala. Miał on drugi atak apoplektyczny i stan jego zdrowia jest groźny.

## O oddaniu amerykańskich sił zbrojnych do dyspozycji Organizacji Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK, PAP. Prasa amerykańska szeroko omawia uchwałę Kongresu zatwierdzającą ustawę, na mocy której prezydent upoważniony będzie do postawienia w razie potrzeby amerykańskich sił zbrojnych do dyspozycji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Komentator radia Nowy Jork stwierdza, że jeżeli porównać te decyzje Kongresu ze stanowiskiem Kongresu sprzed 25 lat, to widoczny jest postęp poczyniony przez opinię amerykańską. W 1920 r. opinia amerykańska sceptycznie oceniała idee współpracy międzynarodowej, a senat wzbierał się przed przystąpieniem do Ligi Narodów. Obecnie Kongres i opinia amerykańska stoją zdecydowanie na stanowisku wzięcia udziału w dziele współpracy międzynarodowej. Wyrazem tego jest przyznanie przez USA dla UNRRA 1.350 mil. dolarów. UNRRA bowiem, zdaniem amerykańskiej opinii publicznej, jest jednym z czynników współpracy międzynarodowej, zacieśnienia stosunków między narodami i utrzymania pokoju.

Pokój musi się opierać na pewnej sile zbrojnej, która mogłaby być użyta w razie potrzeby dla poparcia pokoju. Upoważnienie prezydenta do użycia w tym celu amerykańskich sił zbrojnych jest bezspornie ważnym krokiem w dziele bezpieczeństwa świata. Niemniej ważną jest reorganizacja amerykańskich sił zbrojnych. Prezydent w orędziu swoim, skierowanym do obu Izb, przedłożył projekt oddania armii, marynarki i lotnictwa pod kierownictwo jednego departamentu obrony narodowej. Prezydent Truman podkreślił, że

## Z procesu w Smoleńsku

MOSKWA, 21.XII. (Obsl. wł.). Radio moskiewskie podało, że egzekucji 7-miu niemieckich zbrodniarzy wojennych w Smoleńsku przeprowadzono się 20 tys. ludzi.

zjednoczone i wyćwiczone siły militarne będą stanowić instrument dla zagwarantowania pokoju światowego. Wszystkie narody zdają sobie sprawę, że pragnienie pokoju będzie tylko martwą literą, jeśli Organizacja nie będzie dysponowała odpowiednimi siłami dla poparcia go.

Omawiając rozwój techniki i ulepszenia sprzętu wojennego, prezydent wyraził przekonanie, że połączenie 3 działów amerykańskich sił zbrojnych w jeden departament usprawni i udoskonał amerykańską obronę narodową. Jednocześnie prezydent zwrócił się o przyspieszenie ustawy wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej w okresie pokoju.

## Przyjazd posła Szwajcarii do Warszawy

WARSZAWA, PAP. W dniu 20 b.m. przybył do Warszawy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Konfederacji Szwajcarskiej Dr Anton Roy Ganz powitany przez dyrektora Protokołu Dyplomatycznego Adama Gubrynowicza.

Nowomianowany poseł Szwajcarii urodził się w 1903 r. w Chicago, studiował w Berlinie, w Zurychu i Nowym Jorku, studia akademickie odbył na uniwersytetach: w Bazylei i Berlinie. W latach 1931—1932 jest wziętym adwokatem w Zurychu. W r. 1932 mianowany został prokuratorem generalnym w Bazylei, na którym to stanowisku pozostaje do r. 1941. Przed czterema laty mianowany został prezesem Trybunału Karnego w Bazylei i pełnił swe obowiązki do 10 listopada 1945 r. kiedy otrzymał nominację na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Szwajcarii w Warszawie. Minister dr. Ganz jest drugą osobą członkiem szwajcarskiej partii socja-

## Co piszą inni

„Życie Warszawy” w art. pt.: „Poczucie odpowiedzialności” pisze:

„Często się zdarza, że trudno jest umiejscowić odpowiedzialność, która w krytycznych momentach zazwyczaj ma tendencję do „rozplywania się” i dzielona albo jest chętnie przerzucona na innych. Aby uniknąć tego stanu rzeczy i ściśle określić na kim i w jakim zakresie spoczywa odpowiedzialność, należy unikać wszelkiego zbiorowego wielogłowego kierownictwa. Wówczas bowiem wprowadzenie odpowiedzialni są wszyscy, ale praktycznie — nikt. Idąc po tej linii ustanowione zostało między innymi jednoosobowe kierownictwo zakładowo pozostających własnością prywatną lub pod zarządem Państwa. Dyrektor przedsiębiorstwa jest odpowiedzialny za jego funkcjonowanie, a ciała zbiorowe w postaci np. Rad Zakładowych są jedynie czynnikami doradczym lub kontroli społecznej w zakresie pełnych spraw.

Nadanie komuś zakresu pewnej władzy i swobody decyzji, jest równoznaczne z obciążeniem go odpowiedzialnością. Kierownictwo bowiem tego czy innego odcinka naszego życia, to nie tylko pojęcie władzy, nie tylko pojęcie godności, nie tylko pewna beneficja, jakie są z nimi związane, ale w równym stopniu — obowiązek pełnej odpowiedzialności za każdą decyzję, za każdy krok, za każdy czyn zarówno własny jak i tych, których się jest zwierzchnikiem, odpowiedzialność — wobec własnego sumienia, jak i wobec Państwa oraz tych, którzy obdarzając nas władzą, okazali nam pełne zaufanie”.

Obrazy pierwszego po wojnie Zjazdu Dziennikarzy, zgodnie z uchwałą powziętą na podobnym zjeździe w 1939 r., zakończone zostały w Gdańsku, gdzie uczestnicy Zjazdu udali się na trzeci dzień obrad. W związku z tym pisze „Rzeczpospolita” w art. pt.: „Sejm dziennikarski w Gdańsku”:

„Odbycie właśnie w Gdańsku pierwszego po wojnie zjazdu dziennikarskiego, stanowiąc realizację powziętej w roku 1939 uchwały jest jednocześnie symbolem — symbolem znaczenia, jakie zorganizowane dziennikarstwo polskie, a wraz z nim całe społeczeństwo wiąże z odzyskaniem Wybrzeża i polskich ziem nadbałtyckich. Jest podkreśleniem wagi, jaką naród polski przywiązuje do najściślejszego i najpełniejszego zespolenia Gdańska i reszty polskiego Wybrzeża aż po Odrę z całością obszaru Rzeczypospolitej, zespolenia, które jest nieodzownym warunkiem jej właściwego rozwoju. Jest wreszcie ten zjazd symbolem konsekwencji działania dziennikarstwa polskiego, które powzięwszy uchwałę o odbyciu następnego zjazdu w naprawdę już wolnym Gdańsku, przez cały okres okupacji dawało w prasie podziemnej wyraz dążeniu do stworzenia z Polski nowoczesnego państwa morskiego.

Będąc symbolem, jest zjazd zakończonej onegdaj w Gdańsku jednoczesną manifestacją. Manifestacją woli całego społeczeństwa polskiego, całej naszej opinii publicznej, której prasa jest wiarcielką — stwierdzeniem faktu, że tu, na Wybrzeżu, Polska jest, musi być i będzie, bo w tym, wyraźnie określonym kierunk: jej rozwoju jest jej wielkość i siła.

Jest wreszcie zjazd ten ślubowaniem dziennikarstwa polskiego, że odda wszelkie swe siły sprawie upowszechnienia w najszerszych kręgach społeczeństwa świadomości, iż przyszłość Polski leży w jej związku z morzem”.

Ystranej, który pracuje w dyplomacji. Jego kolega partyjny dr Zellweger mianowany został w rb. ministrem Szwajcarii w Jugosławii.

## Zebranie wielkiego Zgr. Narodowego w Ankarze

ANKARA, 21.XII. (BBC). Dziś odbyło się w Ankarze zebranie Wielkiego Zgromadzenia Narodowego w sprawie rozszerzenia Gruzji do brzoń nad Morzem Czarnym.

Turecki minister spraw zagranicznych, który wystąpił na zebraniu, oświadczył, że celem polityki Turcji jest pokój w kraju i na całej kuli ziemskiej. „Nie żądamy terytoriów należących do innych państw — powiedział minister — ale ze swej strony nie dopuszczymy do zabrania nam ani piędzi ziemi”.

# SPRAWY GOSPODARCZE

## Bilans sześciu miesięcy pracy nad odbudową Gdyni i Gdańska 1.150.000 ton towarów miesięcznie mogą przeladować porty polskie

W chwili wybuchu wojny polsko-niemieckiej w 1939 roku port gdyński dysponował 250 tys. m. kwadr. powierzchni składowej i 81 urządzeniami przeladunkowymi, gdański zaś 290 tys. m. kwadr. powierzchni składowej magazynów i 177 urządzeniami przeladunkowymi (dźwigami i taśmowcami). Taki był stan naszych portów przed sześciu laty.

Gdy sześć miesięcy temu władze polskie obejmowały Gdańsk i Gdynię, oba te porty przedstawiały obraz straszliwych zniszczeń. Zakorkowane zatopionymi wrakami okrętów i statków, zaminiowane, bez pływającego taboru portowego, z powysadzonymi urządzeniami prze-

ładunkowymi, magazynami, falochronami i nadbrzeżami, ze zniszczonymi drogami kołowymi i żelaznymi, wiążącymi je z zapleczem, nie nadawały się one praktycznie do użytku.

Rozmiary zniszczeń oświetli najlepiej poniższe zestawienie: w Gdańsku magazyny zostały zniszczone całkowicie, urządzenia portowe zaś w 50-proc., z tym, że reszta wymagała zasadniczego remontu. W Gdyni stan magazynów był lepszy, natomiast urządzeń portowych podobnie, jak w Gdańsku. Ponadto w Gdyni szczególnie poważne było zniszczenie nadbrzeży i falochronów, jako wynik świadomej akcji niszczeniowej Niemców. Zniszczenia te w porcie gdyńskim dochodziły do 60 proc., podczas, gdy w Gdańsku były one stosunkowo niewielkie i wynosiły około 15 proc.

Uruchomieniem tak dalece zdewastowanych i zniszczonych portów zajęło się specjalnie w tym celu utworzone Biuro Odbudowy Portów. W ciągu sierpnia jeszcze doprowadzono prąd elektryczny i wodę do Gdyni i Gdańska oraz naprawiono i uruchomiono połączenia kolejowe. Następnie oczyszczono i uporządkowano znaczne tereny portowe. Odbudowano m. in. 29 dźwigów i innych urządzeń przeladunkowych w Gdańsku i Gdyni, wyremontowano i oddano do użytku 10 tys. metrów kw. powierzchni ładownej magazynów w Gdańsku oraz 25 tys. m. kw. w Gdyni.

Na cele odbudowy zużyto ok. 20 tys. kg żelaza, ponad 400 tys. kg cementu,

2 i pół tys. m. kw. szkła, 50 tys. m. kw. papy dachowej i 200 tys. sztuk dachówek, 20 tys. m. sześć. wapna, 1200 m. sześć. drzewa oraz wiele innych materiałów.

W chwili obecnej w toku są prace nad dalszą odbudową. Obejmują one 400 tys. m. kw. magazynów, 28 dźwigów i kanałów ślizgowych, 28 tys. m. sześć. budynków administracyjnych, oraz wiele innych obiektów, jak drogi, nadbrzeża, ramy odbojowe, urządzenia cumownicze. Ponadto w toku znajduje się rozbudowa sieci elektrycznej, remont budynków gospodarczych, warsztatów, garażów itp.

Koszta tej olbrzymiej pracy, jaka została dokonana w portach, zamyka się sumą 60 milionów złotych i 350 tys. przepracowanych dniówek roboczych. Materiały budowlane wartości 20 milionów złotych leżą jeszcze w magazynach.

Bilans sześciomiesięcznej wylężonej pracy DOP jest wspaniały. Wspólny wysiłek robotników i inżynierów sprawił, iż pomimo olbrzymich trudności technicznych, na jakie natrafiali prace związane z odbudową portów, a to na skutek zarówno braku sprzętu i taboru pływającego niezbędnego dla celów budownictwa portowego, jak i braku środków transportowych, a co za tym idzie, trudności w dostawie materiałów budowlanych, na przekór im oba porty w sześć miesięcy po przejęciu ich przez władze polskie, są w stanie przeladować obecnie miesięcznie ponad 1.150.000 ton towarów, z czego port gdański 700 tys. ton, gdyński zaś 450 tys. ton.

### Rozwój spółdzielczości

W chwili obecnej na terenie Polski czynnych jest o 691 więcej sklepów spółdzielczych niż przed wojną. W roku 1939 było 864 placówek, w roku bieżącym — 1.055 sklepów. W poszczególnych miastach wzrost ten przedstawia się następująco: Warszawa 54 — 130, Łódź 90 — 250, Radom 7 — 40, Lublin 13 — 43, Katowice 65 — 201, Bydgoszcz 7 — 50, Gdynia 3 — 53.

### Produkcja białostockiego przemysłu wełnianego

Zjednoczenie Przemysłu Włókienniczego w Białymstoku obejmuje 6 fabryk włókienniczych, wśród których znajdują się przedziałnie, tkalnie, farbiarnie i wykańczalnie. W listopadzie br. przedziałnie białostockie wyprodukowały 28.928 kg przędzy, co stanowi 113,8 proc. państwowego planu produkcji na ten miesiąc. Tkalnie dostarczyły w okresie sprawozdawczym 36.660 m materiału surowego (123,6 proc.), wykańczalnie zaś wykonały plan w 111,2 proc. produkując 44.480 m gotowego materiału. Produkcja watoliny fabryk białostockich wyniosła w listopadzie 5.419 m surowego towaru (109,7 proc.).

### II wielkich pieców pracuje już w hutnictwie

Wzrost cyfry wielkich pieców i pieców martinowskich świadczy najlepiej o rozwoju polskiego hutnictwa. W czerwcu czynne były zaledwie 2 wielkie piece, w lipcu już 6, w sierpniu i we wrześniu zaś 7. W październiku ilość czynnych wielkich pieców doszła do 11, z czego na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego czynnych jest 10 pieców.

Z podobnym wzrostem spotykamy się również jeżeli chodzi o piece martinowskie. W czerwcu czynnych było w Polsce ogółem 17 pieców, w lipcu 20, w sierpniu — 23, w październiku zaś — 31.

### Usprawnienie eksportu węgla do Szwecji

Celem usprawnienia niezadawalającego w chwili obecnej potrzeb szwedzkich eksportu węgla do Szwecji, dostarcza nam ona węglarek, które dowożą węgiel przeznaczony na eksport do portów. Znaczne usprawnienie wywozu węgla nastąpi w styczniu, gdyż do tego czasu Szwecja dostarczy kolejom polskim wystarczającą ilość węglarek do przewozu swego węgla.

W chwili obecnej ilość kursujących w Polsce węglarek szwedzkich wystarcza do przewozu połowy węgla przeznaczonego na eksport do Szwecji.

Również celem usprawnienia eksportu węgla dział przeladunków morskich zorganizowany przez Centralę Zbytu Produktów Węglowych przeprowadza w Gdyni i Gdańsku remont urządzeń przeladunkowych. Prace posunęły się tak daleko, iż w chwili obecnej zdolność przeladunkowa wynosi 14 tys. ton dziennie i nie może być w pełni wykorzystana ze względu na trudność w dowożeniu węgla na wybrzeże. Plan rozbudowy urządzeń przeladunkowych na wybrzeżu przewiduje w roku 1946 osiągnięcie przeladunku w wysokości 10 mil. ton rocznie.

## 267 statków o pojemności 341.779 t przeszło przez Gdynię i Gdańsk w listopadzie

W listopadzie przeszło przez porty Gdańsk i Gdynia 267 statków o łącznej pojemności 341.779 t. Obserwujemy tym samym dalszy wzrost tonażu, który w poprzednim miesiącu wyniósł 250.043 NRT przy 298 statkach. Cyfry te świadczą o tym, iż cora więcej statki zawijają do naszych portów.

Z ogólnej ilości 267 statków o poj. 341.779 t weszło do Gdyni 82 statki o poj. 105.491 ton (w miesiącu poprzednim 79 statków o poj. 60.453 NRT), do Gdańska — 51 statków o poj. 82.244 NRT (64 statki o poj. 67.093 NRT).

Na wyjściu z Gdyni jest 75 statków o poj. 86.352 NRT (83 o poj. 57.860 NRT), z Gdańska zaś — 59 statków o poj. 67.692 NRT (72 o poj. 64.637 NRT).

Statki te reprezentowało 9 bander: szwedzka, fińska, amerykańska, angielska, norweska, sowiecka, duńska, polska i aliancka, której brak było w październiku.

Ogólny obrót towarowy obu portów

polских w listopadzie wyniósł 226.016 t (w miesiącu poprzednim — 193.690 t). Od chwili rozpoczęcia pracy przez Gdynię i Gdańsk przeszło 699.470 ton towarów.

W ogólnym obrocie w listopadzie na import przypada 129.284 ton (87.428 t), a więc zwiększył się on o 48 proc. w porównaniu do października. Eksport natomiast wynoszący 96.733 t (106.263 t) spadł nieco w porównaniu z poprzednim miesiącem. Spadek eksportu, który jest zjawiskiem nad wyraz ujemnym, należy przypisać zmniejszeniu się cyfry eksportu węgla.

Obroty towarowe portu gdyńskiego wyniosły w listopadzie 129.903 t (116.166 t), z czego na import przypada 76.179 t (63.527 t). W miesiącu tym przybyło do Gdyni 33.798 t rudy (20.237 t), 24.941 t drobnicy (29.251 t), 2.300 t miedzi, 300 t cynku, 7.790 t celulozy (3.576 t) i 2.032 ton apatytywów.

Obroty towarowe portu gdańskiego wyniosły 96.113 (77.524 t). W porównaniu do października import Gdańska zwiększył się prawie dwukrotnie, osiągnąwszy 53.105 t (33.900 t). Przez Gdańsk przeszło w imporcie 11.061 t rudy (5.708 t), 11.970 t drobnicy (23.030 t) i 21.977 t apatytywów, których w październiku nie było wcale. W listopadzie natomiast brak jest fosforytów, których w poprzednim miesiącu przybyło 4.853 t.

W eksporcie, który w miesiącu sprawozdawczym wykazuje znaczny spadek, wyszło ogółem przez oba porty 62.197 t węgla, 9.816 t bunkru, 21.500 t koksu, 784 t sody i 2.436 t cementu. Na Gdynię przypada z tego 53.724 t (62.639 t). Węgla przez port gdyński wyszło 38.082 t (mniej o 18 tys. t niż w miesiącu poprzednim — 56.118 t), 4.174 t), koksu

### Praca KKO na terenie kraju

Sieć Komunalnych Kas Oszczędności odgrywających doniosłą rolę w życiu gospodarczym kraju coraz bardziej się zgęszcza. W dniu 1-ego grudnia br. na terenie całego Państwa istniało 227 samodzielnych KKO, wśród których większość powiatowych. Najwięcej kas istnieje na terenie woj. poznańskiego — 54, nast. na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego — 28, pomorskiego — 24, warszawskiego — 18, łódzkiego — 17, krakowskiego — 15, rzeszowskiego — 15, lubelskiego — 14, gdańskiego — 13, kieleckiego — 12 i dolnośląskiego — 9. Najmniejszą ilość KKO posiada woj. białostockie — 5 i woj. szczecińskie — 3.

### 85 milionów pudełek zapalek po 1 zł.

Od 1 grudnia br. Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem“ objął wyłączną sprzedaż zapalek produkowanych przez Polski Monopol Zapalczany. Do 15 bm. zostało rozprowadzonych na terenie Polski 50 milionów pudełek zapalek, a do dn. 1 stycznia ma być rozprowadzone dalszych 35 milionów pudełek zapalek.

### Produkcja rybna okręgu mazurskiego

Okręg mazurski produkował przed wojną 3 mil. kg ryb, z czego 240 tys. kg węgorza i 80 tys. kg sielawy szło na eksport. Na zarybienie jezior, których łączna powierzchnia wynosi około 100 tys. ha wprowadzano z zagranicy 7,5 ton narybku węgorza, zaś 3 krajowe wylęgarnie dostarczały narybku sielawy 14 stel. Przed wojną nad jeziorami mazurskimi pracowało około 2.000 rybaków.

### FABRYKA MASZYN I KAMIENI MŁYŃSKICH G. KULIK Lublin

Fabryka Wesoła 24 tel. 20-58  
Biuro Rusałka 3/5 tel. 26-36  
Odznaczona Złotym Biptomem uznania  
na I Wystawie i Targach Lubelskich 1912

### Odbudowa energetyki dolnośląskiej

WARSZAWA, 21.XII. (PAP). W ostatnich dniach została ukończona i oddana do użytku linia wysokiego napięcia między Wałbrzychem a Wrocławiem. Jest to linia o napięciu 110.000 v. Energia elektryczna zużyta będzie dla poruszania fabryki „Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu“ dawniej Linke i Hoffmann.

# Przed otwarciem Muzeum Wojska Polskiego

Niebawem już nastąpi otwarcie w Warszawie Muzeum Wojska Polskiego. Da ono oprócz bogatych zbiorów sprzętu wojennego obraz przebiegu walk wolnościowych w Polsce, ze specjalnym uwypukleniem wysiłków, zmierzających do przeciwstawienia się zabobrzeżności krzyżackiej. U wejścia do Muzeum stanie pomnik Jagielli pokonywującego krzyżaka.

Urządzanie Muzeum dobiega już ku końcowi, lecz kosztowało ono wiele trudu, bowiem dawne zbiory Muzeum Wojska Polskiego zostały wskutek wojny i okupacji rozproszone. Niemcy przez cały czas trwania okupacji rabowali Muzeum, wybierając najcenniejsze przedmioty, zwłaszcza broń do ozdabiania gabinetów dygnitarzy, względnie na prezenty do domów jako „pamiątki z Polski”. W czasie powstania 80 proc. zbiorów zostało wywiezionych do zachodnich województw Polski, skąd niedawno powróciły do Warszawy. Resztki zbiorów odnalezionych w stolicy, wymagały przeprowadzenia konserwacji.

Wszystkie materiały zgrupowane są według zagadnień. Dwie wielkie sale poświęcone są sprawom rycerstwa średniowiecznego w Polsce i w krajach zachodnioeuropejskich. W salach tych widzimy m. in. wspaniałe zbroje rycerzy i konie zakuwane w stal i najrozmaitszą broń z tego okresu.

Wśród sztandarów z okresu walk o niepodległość od czasów kościuszkowskich zwraca uwagę „pierwszy demokratyczny sztandar Polski” — grenadierów krakowskich z roku 1794, i drugi sztandar z roku 1863 z hasłem „W imię Boga — za naszą wolność i naszą”, wypisany w języku polskim i rosyjskim, świadczący o podejmowaniu wspólnej walki z caratem przez Polaków i Rosjan.

Bogaty i najbliższy nam jest dział ostatni, zbiorów związanych z historią walk 1939 roku, polskim wysiłkiem zbroj-

nym w konspiracji, wspólnymi walkami wojsk polskich i radzieckich dla pokonania oporu niemieckiego, oraz bohaterскими walkami powstańców. Warszawskie „miotacze ognia” sporządzone z metalowych baniek i puszek oraz „wyrzutnie granatów” z zardzewiałych szyn i drzewa stanęły w Muzeum obok nowoczesnego sprzętu wojennego Polskiego Wojska. Historii powstania i walk I-ej i II-ej Armii poświęcono dużo miejsca, a oprócz map,

planów bitew i dokumentów, znajdują się piękne zdjęcia Czolówki Filmowej, które uwieczniają szereg scen z walk, trudu i radości żołnierza i braterstwa broni polsko-radzieckiego, zawartego na polu walki.

Czynione są starania, by dla podkreślenia tego braterstwa została zorganizowana „Sala Radziecka”, w której stanąłby także posąg Braterstwa duża polskiego art.-rzeźb. Jesiona.

## Odbudowa mostów i linii kolejowych Łódzkiej Dyrekcji

ŁÓDŹ, 21.XII. (PAP). Na terenie DOKP Łódź roboty drogowe poza konserwacją i naprawami torów, jak również ustawianiem sygnalów obejmują prace nad odbudową mostów i wiaduktów oraz obiektów stacyjnych i budynków kolejowych, wskutek działań wojennych zostały zniszczone na terenie Dyrekcji 23 mosty i wiadukty o długościach 1.100 metrów. Wszystkie te obiekty zostały już odbudowane częściowo na stałe, częściowo prowizorycznie dla ruchu jednotorowego. Obecnie Dyrekcja prowadzi roboty przy odbudowie 4-ch mostów i dwóch wiaduktów pod drugi tor na linii kolejowej Nowe Herby — Gdynia dla zwiększenia przepływności i umożliwienia zwiększonych przewozów węgla do portu.

Służba drogowa Dyrekcji Łódzkiej już w pierwszych kilku miesiącach prac wywiązała się ze swoich zadań i dziś w okręgu łódzkim nie ma linii, gdzie nie mogłyby iść pociągi z powodu uszkodzeń mostów czy wiaduktów. Odnośnie do napraw i konserwacji torów, trzeba również stwierdzić pozytywne osiągnięcia. Służba drogowa w ciągu pół roku wykonała około 70 tys. sztuk podkładów. Ponadto Dyrekcja Łódzka przekazała w ostatnich miesiącach linie Wrońska — Kutno — Łowicz. Należy podkreślić, iż przekuto w ciągu 3 dni 170 km. toru. Obecnie prowadzi się budowę nowej linii kolejowej Tomaszów Maz. — Radom, długości około 88 km. Ukończenie tej linii przewiduje się do połowy 1946 roku.

## Usprawnienie transportu repatriantów

Na skutek zwiększonego ruchu transportu z repatriantami, powstały na niektórych stacjach przeładunkowych trudności z rozładaniem tych transportów. Dzięki energicznej akcji Centralnego Zarządu PUR-u rozładunek transportów z repatriantami został przyspieszony. Punkt etapowy w Krakowie jest już całkowicie opróżniony z zaległych transportów i przyjmuje tylko transporty bieżące. Oczyszczony został również punkt etapowy w Katowicach i we Wrocławiu, gdzie ruch transportów repatriacyjnych jest obecnie największy.

## Dalszy wzrost wydobywania w przemyśle węglowym

Przemysł węglowy wykazuje dalszą zwykłą swą produkcję. W pierwszej dekadzie grudnia, w ciągu 6 dni roboczych wydobyto 783 tys. ton węgla, przeciętne dzienne wydobywanie wynosiło zatem 130.500 ton.

Przeciętna wydajność dzienna w listopadzie wynosiła 124.500 ton, czyli wzrosła ona w grudniu o 14 proc. Tym samym przemysł węglowy przekroczył normę wydobywania węgla z 1938 r., która wynosiła 130.500 ton, wydobywanie w stosunku rocznym (300 dniówek) wyniosłoby 39 mil. 150 tys. ton.

## Specjalna Ekspozytura PCK dla przyjmowania darów z zagranicy

W Gdyni działa specjalna Ekspozytura Wydziału Gospodarczego Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, której zadaniem jest przyjmowanie transportów darów zagranicznych dla PCK.

Pierwsza przesyłka zagraniczna nadeszła do Gdyni 4 października br., a od tego czasu 19 razy PCK otrzymał prze-

syłki z zagranicy, przywożone różnymi statkami. Ponieważ na tych samych statkach nadchodzą niejednokrotnie dary UNRRA i opinia publiczna myli je z darami, jakie otrzymuje PCK, Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża wyjaśnia, że dostawy dla PCK są niezależne od dostaw UNRRA i różnią się zasadniczą zawartością. Ładunki PCK zawierają przede wszystkim leki, sprzęt lekarski i szpitalny, urządzenia higieniczne, środki dezynfekcyjne itp. Asortyment leków jest stosunkowo niewielki, natomiast ilości dość znaczne, przewyższające chwilowe zapotrzebowanie na dane środki. Toteż nie mogą być one rozdzielane o raz i tworzą zapasy na dłuższy czas. Ostatnio np. nadeszły znaczne ilości masy cynkowej, soli fizjologicznej i wody destylowanej. Specyfików nadeszło nie-

wiele. Od czasu do czasu zdarzają się niewielkie i nader rzadkie transporty odtworowe dla PCK, jeszcze rzadziej — żywnościowe. Ekspozytura Wydziału Gospodarczego Zarządu Głównego PCK przeprowadza w porcie wyładunek i reeksportację transportów do składnic terenowych, które mieszczą się głównie w Warszawie i Łodzi. Tu następuje segregowanie i inwentaryzacja darów, po czym rozproszanie ich do 14-tu okręgów Polskiego Czerwonego Krzyża w kraju. Amerykanie używają angielskiej receptury, która przed rozproszaniem leków musi być przez fachowców zmieniona. Wymaga to wiele pracy i przede wszystkim — czasu, opóźniając tym samym rozdział, który za to w rezultacie jest szczególnie i skrupulatnie przeprowadzony.

## Komisja notowania cen

W związku z koniecznością utworzenia aparatu informującego handel prywatny o kształtowaniu się poziomu cen, Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie w porozumieniu z Nacelną Radą Zrzeszeń Kupieckich R. P. powołała przy Zgromadzeniu Kupców m. st. Warszawy — Komisję Notowania Cen artykułów powszechnego użytku.

Komisja działa w oparciu o własny regulamin, celem jej jest zbadanie rynku towarowego i koniunktury, przyczyn kształtowania się hurtowych i detalicznych cen artykułów powszechnego użytku oraz notowanie cen na podstawie faktycznie dokonanych transakcji handlowych, jak również współdziałanie w tym zakresie z władzami i instytucjami pań-

stwowymi, komunalnymi, samorządem gospodarczym oraz zrzeszeniami zawodowymi reprezentującymi produkcję, handel i konsumpcję.

Komisja składa się z reprezentantów handlu hurtowego, detalicznego i bazarowego, powołanych przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie. Ponadto w skład komisji wchodzi, jako obserwatorzy, przedstawiciele Urzędów Państwowych i Samorządowych.

Komisja pomyślana jest jako typowy wzorzec dla utworzenia analogicznej komisji przez wszystkie Izby Przemysłowo-Handlowe w kraju, w porozumieniu z wojewódzkimi zrzeszeniami związków kupieckich.

## Koncesjonowanie przedsiębiorstwa gastronomicznego

W najbliższych dniach wchodzi w życie dekret o koncesjonowaniu przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego, na mocy którego wszystkie restauracje, bary, pasztecziarnie, kawiarnie, winiarnie, stołówki i jadalnie będą mogły być prowadzone dopiero po uzyskaniu koncesji.

Koncesje wydawane będą tylko po zopiniowaniu przez Izby Przemysłowo-

Handlowe i branżowe organizacje przemysłu restauracyjnego.

W interesie przedsiębiorstw tej branży leży jak najszybsze uregulowanie spraw przynależności dla właściwych terenowo organizacji branżowych.

## Uwaga

### Prenumeratory!!!

Uprzejmie komunikujemy, że z dniem 1 grudnia br. prenumerata następujących dzienników wynosi:

Życie Warszawy — Warszawa.  
Rzeczpospolita — Warszawa.  
Gazeta Lubelska — Lublin. PKO II-170.  
Dziennik Polski — Kraków.  
Dziennik Zachodni — Katowice.  
Dziennik Bałtycki — Gdynia.  
Głos Wielkopolski — Poznań.  
Kurier Szczeciński — Szczecin.  
Pionier — Wrocław.

zi. 45. — plus 3 zł. porto.  
Inne wydawnictwa 2-złotowe — 60 zł.  
Inne wydawnictwa 1-złotowe — 30 zł.

## Walka z przestępstwami na szkodę Skarbu Państwa

W walce z przestępstwami na szkodę Skarbu Państwa, Główny Inspektorat Ochrony Skarbowej osiągnął w październiku 1945 r. poważne wyniki, wykrywając przestępstwa na szkodę Skarbu Państwa, na łączną sumę ok. 64 i pół miliona złotych.

Najwięcej przestępstw ujawniono na szkodę Państwowego Monopoli Spirytusowego. W 948 wypadkach skonfiskowano łącznie zgorą 5.014 ktrów spirytusu na sumę 1.613.360 zł. Drugie z kolei miejsce zajmują przestępstwa na szkodę Monopoli Tytoniowego. Liczba ich wynosiła 692, a wartość skonfiskowanego towaru — 3.450.344 zł.

W 25 wypadkach nielegalnego handlu i przemytu sacharyny, skonfiskowano 18,1 kg tego artykułu na sumę 45.625 zł. Dalej, skonfiskowano 3.155,9 kg drożdży na sumę 1.512.030 zł., 27.219 pudełek zapalek pochodzących z przemytu wartości łącznej 163.314 zł.

Przestępstw celnych zanotowano 46 wypadków, konfiskując 143.929 sztuk oraz 671 kg towarów na sumę 554.487 zł. W dziedzinie mienia opuszczonego i porzuconego zarejestrowano 240 przestępstw, przy czym ogólna wartość ujawnionego majątku wynosiła 23.255.557 zł., a zakwestionowano gotówką 334.440 zł. Przestępstw nie-

legalnego handlu walutami obcymi ujawniono 22, a wartość skonfiskowanych walut wynosiła 614.753 zł.

W dziedzinie podatków bezpośrednich i opłat stemplowych było 204 przestępstw, przy czym według prowizorycznych obliczeń podstaw wymiaru kwota uszczuplonego podatku obrotowego wynosiła 23 mil. 929.903 zł., dochodowego — 9.166.218 zł., opłat stemplowych 1750 zł. razem 33 mil. 97.371 zł.

Należy dodać iż funkcjonariusze Ochrony Skarbowej sporządzili tylko w jednym miesiącu październiku rb. na terenie całego kraju 596 protokółów karnych przeciwko osobom i instytucjom, działającym na szkodę Skarbu Państwa.

## Samobójstwo

### zbrodniarza wojennego

OSŁO, 20.XII. (Obsl. wł.). Albert Weiner, szef niemieckiej służby bezpieczeństwa w Norwegii, popełnił samobójstwo w więzieniu Akwishus w Oslo. Jak donosi norweska agencja telegraficzna, Weiner, który był oskarżony o mordowanie i torturowanie więźniów, wydał rewolwer z rąk strażnika, którego zabił, po czym strzelił do siebie.

# ○ lokal wystawowy w Lublinie

## Głos Plastyków

**Czwarta Wystawa Związku Polskich Artystów Plastyków** okręgu lubelskiego, urządzona w gmachu Katolickiego Uniwersytetu, zwróciła naszą uwagę miejscowego społeczeństwa, przyciągnęła do siebie lokal, nieodpowiedni zgoła dla tego rodzaju pokazów plastycznych. Lokal jednak, uzyskany dzięki uprzejmości władz KUL, umożliwił w ogóle otwarcie wystawy, co ze względu na rozwój i działalność Związku PAP w Lublinie oraz egzystencję jego członków, walczącym z trudem o byt, nie tylko było rzeczą pożądaną, ale wprost konieczną i pilną.

Lublin, miasto dwóch uniwersytetów, wielu szkół średnich i zawodowych, instytucji naukowych, artystycznych i kulturalnych, nie posiada dotychczas domu plastyków, ani też najmniejszego kąta, gdzie plastycy miejscowi mogliby stać się właścicielami swoich bieżących wystaw. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że społeczeństwo tutaj już na parę lat przed wojną zastanawiało się poważnie nad sprawą pozyskania odpowiedniego lokalu wystawowego i w latach 1937-38 kosztem całego województwa wniesiono nowocześnie urządzone budynki na posesji Muzeum Lubelskiego przy ul. Narutowicza 4, gdzie w tzw. Domu Pracy Kulturalnej na drugim piętrze trzy obszerne sale przeznaczono wyłącznie dla wystaw bieżących sztuki. Lublin był słusznie dumny ze swojego lokalu wystawowego, w którym od razu urządzono szereg interesujących pokazów współczesnego malarstwa polskiego, nawiązując również stały kontakt z Instytutem Propagandy Sztuki w Warszawie.

Sale te, a wraz z nimi pozostałe w magazynie obrazy i rysunki współczesnych artystów polskich, Niemcy, oczywiście, natychmiast po zajęciu miasta w 1939 r. zlikwidowali, obrazy i rysunki częściowo zagrabili lub zniszczyli.

I nie możemy dziwić się tego rodzaju nagłej a ostrej akcji okupantów tak zażadle walczących przeciwko kulturze polskiej i usiłujących zaprzepaścić doszczętnie wszelkie przejawy tej kultury, a więc i kultury plastycznej w Lublinie. Jasnym jest, że wystawy plastyków w naszym mieście podczas okupacji urządzano pokryjono, za Krakowską Bramą lub w cukierkach na krańcach miasta.

Nie można natomiast i nie należy przejść do porządku nad sytuacją obecną, tj. nad kompletnym brakiem w Lublinie lokalu wystawowego i to zdaje się z tego jedynie powodu, że nie umiano rozstrzygnąć od razu zasadniczej zmiany przykrego stanu lokalowego, w jaki wprowadzili okupanci niektóre nasze instytucje naukowe i kulturalne. Część zbiorów Archiwum Państwowego np. ulokowali oni — jak wiadomo — w miejscu najbardziej do tego celu odpowiednim, tj. w salach wystawowych przed wojną zarezerwowanych w gmachu przy ulicy Narutowicza 4 dla wystaw bieżących sztuki. Zamiast się tam wewnątrz o ścianach wyłożyć odpowiednimi obrazami i rysunkami, które do tworzy doskonałe tło pod prace, które i rysunki. Jest też jedyną salą, przeznaczoną na wystawy reprezentacyjne, gdzie szyby w dachu tak znakomicie umożliwiają oświetlenie ścian zawieszonych obrazami.

Jest rzeczą prawie nie do wiary, że sale te marnują się bezsprzecznie, gdyż nie są wykorzystane w sposób właściwy i pełny, i nie są dotąd oddane społeczeństwu dla celów, dla jakich zostały zbudowane, tj. dla wystaw sztuki w Lublinie. Trzeba to stwierdzić wreszcie i podkreślić, że sale te dziś jeszcze na klucz są stale prawie zamknięte, że w nich dotychczas znajdują pomieszczenie magazynu archiwalnego, a na półkach, ciasno ustawionych, piętrzą się w całych stosach akta i repertoria Archiwum Państwowego w Lublinie.

Zdajemy sobie sprawę z cennych niewątpliwie materiałów archiwalnych, zgromadzonych w salach wystawowych, ale z tego ich czy dobrego przechowania nie można znieść kosztem kryzysu moralnej i materialnej żyjących i działających artystów z terenu całego województwa lubelskiego. Artyści ci, jak widzimy, zmuszeni są wystawiać w sali „o wyglądzie skandalicznym” i tam, gdzie „na oknach śnieg, podłoga brudna, a na ścianach, na których wiszą obrazy, szary papier odstaje i zwieszają się” na skutek właśnie wilgoci. Z żalem też stwierdzamy, iż prace np. kolegów Kononowicza i Filipiaka w sali, w której wiszą, są nieomal pozbawione odpowiedniego światła, prace zaś większych rozmiarów, jak np. kol. Michałaka z Kazimierza Dolnego, nie posiadają znów właściwych ram architektonicznych w obecnym ubogim wnętrzu.

Już w lipcu bieżącego roku zainteresowane instytucje, a przede wszystkim nasz Związek PAP zwrócił się do władz miejscowych w sprawie odzyskania sal wystawowych, ale na złożony wówczas memoriał dotychczas nie otrzymano odpowiedzi. Dlatego też z prawdziwym zadowoleniem witamy dziś głos publiczny, usiłujący zwrócić uwagę na lokal bieżącej wystawy na łamach jednego z dzienników miejscowych. Autor artykułu wskazuje m. in. na ważniejsze braki zaopieczony w KUL sali wystawowej. Braki te i nam są jak najlepiej znane, jesteśmy więc jedynie wdzięczni autorowi, iż zechciał je choć krótko omówić. Być może nie spodziewał się, jak piękną kwestię poruszył, ostro

a słusznie krytykując przypadkowy lokal obecnej wystawy Związku.

Szkoda tylko, iż autor widocznie zapomniał, że Związek nasz musiał zrezygnować w r. z lokalu własnej kawiarni, gdzie w ciągu jesieni roku 1944 i z wiosną — następnego odbywały się interesujące pokazy serii prac członków, jak np. kolegów: Żuławskiej, Filipiaka, Kononowicza, Mariana Tomaszewskiego i innych. Lokal ten mieścił się, jak wiadomo, w śródmieściu, bo przy ul. Krakowskiej Przedmieście 62 i przez szereg miesięcy był jedynym, chociaż ciasnym ale własnym, lokalem wystawowym naszego stowarzyszenia. I z tego lokaliku Związek PAP zmuszony był — jak wiadomo — ustąpić, poszukując odąd przypadkowych pomieszczeń pod wszystkie urządzane wystawy. Uwaga na temat lokalu wystawowego i jego wad jest dziś pierwszym więc szczególnie cennym głosem publicznym, który ośmiela nas również publicznie upominać się o odzyskanie sal wystawowych, jedynych w Lublinie, a — zwracamy uwagę — równocześnie najpiękniejszych wewnątrz wystawowych w Polsce.

Odzyskania pomieszczeń w gmachu przy ul. Narutowicza 4, przeznaczonych wyłącznie pod bieżące wystawy sztuki, domagają się artyści zorganizowani z całego województwa lubelskiego i są pewni, że głos ich od dnia dzisiejszego nie będzie głosem wołającego na puszczy. Memoriał Związku PAP w Lublinie do władz miejscowych z dn. 23.VII.45 r. musi być nie tylko przez te władze przeczytany, ale i wysłuchany, a lokal w mieście z woli społeczeństwa i dzięki poparciu czynników nie głuchych na potrzeby Sztuki, zostanie rychło z powrotem oddany pod Bieżące Wystawy Sztuki, urządzane obecnie przez Związek Artystów Plastyków okręgu lubelskiego.

Wszak plastycy w Polsce dzisiejszej spotykają się z należytym szacunkiem i opieką państwa i społeczeństwa, szeroka zaś atmosfera idei społecznych i demokratycznych zagrzewa ich ducha do czynów trwałych dla chwały i dobra Narodu. Lublin, dn. 19.XII.1945 r.

Zarząd Związku Polskich Artystów Plastyków, Okręg Lubelski.

## Jakie paczki można przesyłać z zagranicy do Polski

W ramach zamierzonej akcji pomocy dla ludności w Polsce, w najbliższym czasie mają nadchodzić w obrocie pocztowym drogą morską ze Stanów Zjednoczonych, względnie z Danii lub Szwecji, paczki z darami dla osób niezamożnych i dla instytucji społecznych.

Paczki do 20 kg wagi zawierać mogą: odzież, obuwie, żywność i inne przedmioty codziennego użytku nowe i używane.

Z obrotu paczkowego wyłączone są następujące przedmioty i towary: broń i materiały wybuchowe, trucizna i środki odurzające, lekarstwa zawierające środki odurzające, sztuczne środki słodzące, drożdże, spirytualia i piwo, eter etylowy i jego mieszanki ze spirytasu etylowego, ocet i kwas octowy, wszelkie druki, bilety loterii zagranicznych, pieniądze polskie i zagraniczne, karty do gry, opakowania firmowe bez towarów. Ponadto ilość wyrobów tytoniowych nie podlegających opłacie monopolowej nie może przekraczać 50 gr tytoniu, 10 gr tabaki, lub 50 sztuk papierosów względnie 20 sztuk cygar w każdej paczce.

Celne opłaty manipulacyjne wynoszą będą 10 zł od każdej paczki. Poza tą opłatą żadne inne opłaty celne, monopolowe i akcyzowe pobierane nie będą. Również w stosunku do paczek z darami nie będą stosowane ograniczenia przywozowe, z wyjątkiem ograniczeń przewidzianych dla ochrony roślin i produktów rolnych.

W razie ujawnienia w paczkach z darami wyrobów tytoniowych ponad dopuszczalną ilość, Urząd Celny może wyrazić bez specjalnego zezwolenia do 1 kg tych wyrobów, po uprzednim jednak wymiarzeniu obowiązującej opłaty monopolowej. Na przywóz ponad 1 kg wyrobów tytoniowych wymagane jest zezwolenie Ministerstwa Skarbu.

## Więźniowie polityczni Lubelszczyzny organizują się

Pierwsze zebranie organizacyjne „Związku Byłych Więźniów Ideowo - Politycznych z lat 1939—45”, odbyło się w Lublinie w obecności 45 zebranych byłych więźniów politycznych z lat 1939—45.

Zebranie zajął przewodniczący Rady Związku Zawodowych ob. Domagała, witając wszystkich słuchaczy. Następnie wyjaśnił na czym polega i jak powinien pracować nawojuwany związek.

Po czym głos zabrał ob. Dworakowski, który zaproponował powołanie prezydium w składzie przewodniczącego i dwóch asesorów.

Na przewodniczącego został powołany ob. Dworakowski jako delegat Rady Naczelnej Związku, na asesora zaś ks. Trochonowicz, ob. Pułński W., na sekretarza ob. Kołodziej A.

Przewodniczący ob. Dworakowski podziękował ob. Domagałę za wzięcie udziału w zebraniu inauguracyjnym. Następnie zaznaczył o potrzebie stworzenia związku na terenie woj. lubelskiego, wyjaśniając równocześnie, iż na terenach 7-miu innych województw już takowe istnieją. Inicjatywa zaś ta zrodziła się w najstarszym grodzie Polski — Krakowie, gdzie znajduje się Komitet Centralny. Rada Naczelna wita z uznaniem pomysł utworzenia związku na terenie naszego województwa, bowiem tu był niejeden „obóz śmierci” na czele z Majdankiem.

Przewodniczący podkreślił, że z entuzjazmem zabiera się do zrealizowania i rozpoczęcia prac organizacyjnych, a liczba obecnych jest dostateczną do odczytania statutu, obowiązującego już zrzeszonych członków Związku ideowo - politycznych więźniów.

Po odczytaniu statutu wywiązała się ożywiona dyskusja, w rezultacie której statut został przyjęty, a wszyscy obecni zdecydowali się przystąpić do utworzenia związku na terenie województwa lubelskiego z siedzibą w Lublinie.

Następnie przystąpiono do wyboru tymczasowego zarządu wojewódzkiego. Na przewodniczącego wysunięto kandydaturę ob. Dworakowskiego, którą jednogłośnie przyjęto.

W skład zarządu weszli: Ks. Trochonowicz Franciszek, ob. ob.: Rychlicki Eustachy, Krasa Edward, Ignaszewski Antoni, Pułński Wacław, Patyński Tadeusz, Łyktowska Zofia, Prochowski Tadeusz, Pułski Bolesław.

W skład komisji rewizyjnej: ob. ob.: Kozłowski Eugeniusz, Parczyński Bogdan, Sarama Zygmunt, Łędyk Zofia, Kitliński Henryk.

W skład sądu koleżeńkiego: ob. ob.: Fabisiak Ryszard, Sadaż Bolesław, Toroj Jan, Rapnicki Feliks, Wińcza Franciszka.

W dalszym ciągu zebrania ob. Dworakowski omówił kwestię finansową, po czym zebrani wpłacili wpisowe w/g własnego uznania.

W toku obrad wyłonili się trudności, wynikające z braku jakiegokolwiek lokalu, przy czym ob. Domagała obiecał dopomóc w wyszukaniu odpowiedniego lokum, co przyjęto oklaskami.

Jeden z uczestników wysunął zagadnienie rozgałęzienia organizacji na powiatach. W odpowiedzi na to ob. Dworakowski natychmiast obowiązek na każdego uczestnika zebrania zam. na prowincji, informowania i skupienia wszystkich więźniów ideowo-politycznych, po czym przesłania dokładnej listy zgłoszonych do zarządu wojewódzkiego.

Ks. Trochonowicz zwrócił się do zebranych, a w szczególności do koleżanek o zainteresowanie się oraz wyszukiwanie nierot i żon po poległych więźniach politycznych, znajdujących się w skrajnej nędzy, którym w pierwszym rzędzie będziemy starali się wszelkimi sposobami przyjść z pomocą.

W ostatnim z wolnych wniosków powstał projekt zbierania materiału z przeżytych własnych b. więźniów koncentracyjnych i więzień, celem utrwalenia i przekazania światu ogromu cierpień i mąk poniesionych z rąk barbarzyńskiego okupanta i gniebiela ludzkości w ciągu długich 6-ciu lat.

Tymczasowy zarząd Związku Byłych Więźniów Ideowo-Politycznych z lat 1939—1945 dążyć będzie do niesienia jak najdalej idącej pomocy żonom i dzieciom po poległych więźniach oraz wszystkim tym, którzy przeszli „całą „gehennę” w więzieniach i obozach koncentracyjnych, w utracie zdrowia i mienia.

## Odbudujemy lasy polskie

Zakres prac, jakie oczekują Ministerstwo Leśnictwa w dziedzinie odbudowy i rozbudowy lasów polskich, jest naprawdę olbrzymi. Odbudowa zniszczonych i ran zadanych naszym lasom przez wojnę i okupanta obejmuje powierzchnię leśną około 1 miliona hektarów, do czego dojdzie jeszcze 1 milion ha obszaru nieużytków, które, nie nadając się pod uprawę rolną, ze względu na zbytnie wyczerpanie gleby, muszą być zalesione, aby uzupełnić zbyt małą powierzchnię leśną. Z 8,6 milionów ha przedwojennej powierzchni lasów, mamy obecnie tylko 6,6 milionów ha, co jest stanowczo za mało, aby pokryć zapotrzebowanie na drewno naszych i przyszłych pokoleń, zwłaszcza wobec przetrzebienia lasów. Do powyższych prac dojdzie jeszcze konieczność corocznego zalesiania bieżących zrębów, wyrażających się liczbą około 60 tysięcy ha rocznie.

Ze względu na kolosalny rozmiar zalesień, prace te należy rozłożyć na szereg lat w planowej kolejności, a z uwagi na wielki koszt wykonania, użyty musi być poważny fundusz. Przyjmując koszt

odnowienia względnie uzupełnienia zniszczonych w zadrzewieniu 1 mil. ha przeciętnie na 200 zł za ha według cen przedwojennych, wydatek wyniesie kwotę ok. 200 milionów złotych, co łącznie z kosztem zalesienia 1 miliona ha nieużytków (przeciętnie 300 zł za ha) w sumie około 300 milionów, stanowić będzie razem ok. 500 milionów zł.

Rozkładając prace zalesieniowe na terenach zniszczonych na 25 lat, a więc zalesiając rocznie około 40.000 ha, trzeba się liczyć z corocznym wydatkiem 8 milionów zł, co wraz z kwotą 12 milionów zł kosztów zalesiania 60.000 ha zrębów bieżących, stanowić będzie 20 milionów złotych według cen przedwojennych (w roku 1937-38 koszty odnowienia w lasach państwowych wyniosły około 6 milionów zł.). Do kwoty 20 milionów zł dojdzie jeszcze w miarę posiadanych kredytów ułamek kosztów na prace związane z zalesianiem nieużytków.

W roku gospodarczym 1945-46 przewiduje się zalesienie około 75.000 ha kosztem 300 milionów złotych (licząc obecny koszt zalesienia 1 ha po 4000 zł.).



**Kalendarzyk**

Dziś Zenona  
Jutro: Wiktorii

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**

- Pogotowie ratunkowe . . . . . 22-73
- Straż ogniowa . . . . . 11-11
- Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej . . . . . 29-61
- Warsztaty wodociągowe i kanaliz. . . . . 21-42
- Dyżurny Komendy Miasta M. O. . . . . 23-43

**DYŻURY APTEK**

Dziś: Obrąpalski, Kasperek, Semadeni.

**TEATR I KINA**

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Dziś i codziennie święta komedia w 3 aktach A. Cwojdzńskiego „Freuda Teoria Snów” z Janiną Martini i Leonem Luszczyńskim w rolach głównych.

Reżyser G. Blońska. Dekoracje: Z. Węgielkowska.

**KINO-TEATR DOMU ŻOŁNIERZA**

Od czwartku dnia 20-go bm. wyświetla film pt. „Ięcza”, według powieści Wandy Wasilewskiej. Nadprogram dodatki polskiej kroniki filmowej. Początek seansów 14.30, 16.30, 18.30. W niedzielę i święta — 12.30, 14.30, 16.30, 18.30. Bilety do nabycia w kasie Kina-Teatru.

**KINO „APOLLO”.** Wyświetla rewelacyjny film rewiowy „Zuzu”, w rol. gł. Józefina Backer. Nadprogram: „Wieś i miasto”. Początek seansów o godz. 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30.

**KINO „BALTYK”.** Potężny film produkcji polskiej pt.: „Za winy niepopelnione”. Początek seansów godz. 13, 15, 17 i 19.

**KINO „RIALTO”.** Potężny film produkcji polskiej pt.: „Za winy niepopelnione”. Początek seansów: godz. 12, 14, 16 i 18.

**Złóż podarunek na GWIAZDKĘ dla ŻOŁNIERZA**

**OGŁOSZENIA URZĘDOWE**

Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych Oddział w Lublinie, zatrudni od zaraz:

1) 6 kierowników Państwowych Stacji Traktorów i Maszyn Rolniczych w powiatach.

Od kandydatów wymaga się:

- a) odpowiedniego przygotowania technicznego,
- b) znajomości zasad administracji ogólnej,
- c) dotychczasowej mieszkalności, sumienności i uczciwości.

2) 3 buchalterów.

Od kandydatów wymaga się:

- a) znajomości samodzielnego prowadzenia księgowości,
- b) praktyki.

Zaznacza się, że Oddział reflektuje tylko na siły pierwszorzędne. Podania wraz z życiorysem, referencjami 2 poważnych, znanych osób, oraz odpisami świadectw wykształcenia i pracy, i opinii Miejskiej Rady Narodowej składać pod adresem: Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, Oddział w Lublinie, ul. Szopena nr 6, pok. nr 14.

Dyrektor Oddziału **M. Smoleński.**

Miejski Wydział Aproprowiacji i Handlu Z.M. poleca wszystkim sklepom rozdzielczym na terenie m. Lublina, by artykuły otrzymane w okresie przedświątecznym do kartkowej sprzedaży były wydawane w pierwszym rzędzie dla zarejestrowanych w swoim właściwym obwodzie, a następnie konsumentom z innych obwodów, tak, by nie pozostawały rezerwy tych artykułów, zwłaszcza śledzi.

Dążymy do tego, by każdy artykuł wydany do kartkowej sprzedaży w okresie przedświątecznym, dotarł do wszystkich konsumentów bez wystawiania zbędnego w kolejkach.

Za prezydenta m. Lublina Naczelnik Wydziału **M. Szczepański.**

2372

Jednym z ciekawszych imprez kulturalnych w Lublinie był niewątpliwie odczyt prof. dra Leona Halbana pt.: „Problematyka kultury niemieckiej”, zorganizowany staraniem Lubelskiego Oddziału Zw. Zawodowego Literatów Polskich i Klubu Literackiego.

Odczyt wygłosił prof. Halban w sali Katolickiego Uniwersytetu w środę 12-go bm. Atrakcyjny, aktualny temat zgromadził licznych słuchaczy. Prelegent dał na wstępie historyczną analizę dwutorowości kultury niemieckiej. Kierunki tych kultur jednak wcale siebie nie wykluczały, ale wprost przeciwnie, całkowicie się dopełniały. Centrum Weimarskie, będące ogniskiem promieniującym kulturalnie na całe Niemcy, wydało galerię poetów, filozofów i naukowców, których łączył wspólny im rys idealizmu, mistycyzmu i sentymentalizmu. Zakon Krzyżacki (późniejsze Prusy) przyczynił się do stworzenia nowej koncepcji kulturalno-politycznej. I z jednego i z drugiego

źródła skorzystał narodowy socjalizm w systemie hitlerowskim. Prelegent przestrzegł przed fałszywymi argumentami, jakie tu i ówdzie się słyszy, zwłaszcza wśród anglosasów, mających na celu obronę narodu niemieckiego przed zbytnim jego uciemieniem; że Niemcy zostali sprowadzeni na złą drogę, zostali obalamuceni i trzeba ich uzdrowić, że rdzeń duszy narodowej jest zdrowy, a jej wyrazem jest dobra kultura Hårdera, Goethego, Schillera, Mozarta, Beethovena i innych. Prelegent bardzo mocno przeciwstawiając się podobnemu stanowisku pewnych środowisk narodów europejskich, zjawisko to tłumaczy niezajomością psychiki niemieckiej, wyrosłej na prastarej kulturze teutońskich germańców. Faszyzm niemiecki jest konsekwencją historyczno-kulturalną. Prądy kulturalne wszystkich wieków w Niemczech cechuje wspólny im współczynnik, występujący wyraźnie we wszystkich przejawach życia kulturalnego: współczyn-

nik antyracjonalizmu, mistycyzmu i fanatyzmu, posuniętego do najbardziej brutalnych akcentów. U podłoża zbiorowej psychiki niemieckiej trzeba szukać szaleństwa, jakim jest „nadczołowiek” Nitschego. We wszystkich ruchach religijnych, umysłowych i politycznych wydatnił uczony charakterystyczne momenty antyintelektualne dla wykazania historycznego procesu kształtowania się kultury niemieckiej od protestantyzmu po „Mein Kampf” Hitlera. Umysł przeciętnego Niemca tonący w mgłach mistycznego fanatyzmu, daleki od wszelkiej realnej postawy wobec zjawisk życia, pomimo wrodzonej mu sprężystości organizacyjnej, jest wytworem wspólnej platformy powyższych prądów kulturalnych, będących funkcjami psychiki takiego, a nie innego klimatu. Według prelegenta wyjątek stanowi realistyczny stosunek do rzeczywistości Marksa i te kierunki, które budowały na nim nową filozofię materializmu, przekraczające granice postulatów nacjonalistycznych i wkraczające swoim zasięgiem na teren międzynarodowy. Cytatami z „Mein Kampf”, uwidoczniającymi negatywny stosunek regimu rządów hitlerowskich do zagadnień życia umysłowego, wiedzy i wykształcenia, pojętymi przez wspomniany regim, jako niepotrzebny balast ciążyący na posłusznym mu organizmie państwowości niemieckiej, podporządkowanemu swojemu Führerowi, oraz cytatami z szeregu przemówień rektorów niemieckich uniwersytetów niemieckich, potwierdzającymi tezę prelegenta, że Niemcy w ostatnich latach nie znali obiektywizmu naukowego — zakończył prelegent ten niezwykle ciekawy odczyt. „Niemcy potrzebują kształcenia charakterów, a nie rozumu” — powiedział jeden z uczonych niemieckich, ilustrując tym samym rzeczywiste stosunki panujące w Rzeszy Niemieckiej.

G. Wolff.

J. N.

**Z sali koncertowej**

W środę 19-go grudnia odbył się recital fortepianowy Władysława Kędry. Tym razem w programie umieszczone były wyłącznie drobne formy, miniatury fortepianowe, w przeciwieństwie do poprzednich programów recitali Kędry, wypełnionych większymi formami cyklicznymi. Wielką zaletą Kędry jest, że od razu w pierwszym utworze programu robi wrażenie rozegranego, zupełnie swobodnego. Dlatego Pastorałe i Capriccio Scarlatti (pierwszy numer programu) miały tyle ciepła i niuansowane były z subtelnym wyczuciem stylu. To samo można powiedzieć o Sicillienne Bacha. Zaatakowanie tak trudnego utworu Schumana jak Toccaty jest jednym więcej dowodem pianistycznego talentu Kędry. Bardzo dobrze wypadła również Tarantella Chopina, rytmiczne akcenty w lewej ręce, dobre refleksje zgodne z charakterem

utworu. W drugiej części programu usłyszeliśmy „Suite Dziecięcą” Baciewiczówny. Utwór dobrze brzmiący, ze smakiem pomysłany, z wyraźnym wpływem mentalności francuskiej. Dobre wrażenie zrobiły też kompozycje Jurdzńskiego. Jednak z ich oceną szczegółową wstrzymujemy się do bliższego z nimi skontaktowania. Szkoda, że po takim arcydziele jak „Clair de lune” Debussiego Kędra na zakończenie oblał nas wodą hiszpańską, w postaci Rapsoдії Hiszpańskiej Liszta. Żeby to chociaż była woda hiszpańska, ale ma ona raczej smaczek wiedeński. Za to bisy wynagrodziły nam tanto wrażenie, zwłaszcza doskonałe zagrane: polka Szostakiewicza (świetna w charakterze) i Etiuda H-moll Chopina.

**OGŁSZENIE O PRZETARGU.**

Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Lublinie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę mebli dla ambulatoriów i punktów pierwszej pomocy PUR.

Szczegółowy wykaz oraz informację o trzymaniu można w Oddziale PUR w Lublinie, Ogrodowa 12, pokój 23 w Dziale Zdrowia w godzinach od 13—14 codziennie.

Oferty w kopertach zalakowanych należy składać w Wojewódzkim Oddziale PUR w Lublinie do godziny 13 do dnia 30 grudnia 1945 r. z załączeniem pokwitowania Działu Budżetowo-Finansowego tegoż Oddziału o wpłaceniu wadium w wysokości 5 proc. kwoty, podanej w ofercie. O godzinie 13 dnia 30-go grudnia 1945 r. nastąpi otwarcie ofert. Oddział zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Za naczelnika  
Kierownik Działu Zdrowia.  
**Dr E. Maruszcwski.**

2357

**DROBNE OGŁOSZENIA**

**UWAGA KUPCY PRZEMYSŁOWCY!** Polecamy po cenach najniższych barwniki, ul tramarynę, karbid, świece, terpentynie, ka lafonię, kleje, artykuły garbarskie, malarskie, mydlarskie itp. chemikalia. Warszawska Składnica Chemiczna, Warszawa, Marszałkowska 113. 2205

**SPRZEDAŻ:** szary, łózka, stoły oraz inne meble w dużym wyborze. Sucha 19 m. 2. 2232

**NIE RUSZAJĄC SIĘ Z MIEJSCA** możesz listownie przesłać film do wywołania, odbicia, kupić błonę, przybory, otrzymać pocztą za zaliczeniem. Fotografika. Ignacy Płażewski, Łódź, Piotrkowska 132. 2191

**ZAPISY** na krój najnowszy, udoskonalony. Lublin, Królewska 13, Skowronowa. Są też szabloni, samouczek dla pań pozbawionych możliwości uczenia się kroju. 1940

**DOSKONAŁY** zespół jazzowy przyjmuje zamówienia na zabawy karnawałowe. Ulica Narutowicza nr 31 m. 8. 2311

**SKRADZIONO** książeczkę wojskową, oraz zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez Szpital Wojskowy w Bobolanach na nazwisko Majewskiego Władysława. 2371

**UWAGA.** Z małej gotówki można szybko dojść do poważnego kapitału lekką pracą akwizyorską. Poszukiwani do pracy tej mężczyźni i kobiety różnego stanu i wieku na terenie całej Polski. Oferty „Gazeta Lubelska” pod nr 2370. 2370

**KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE DLA NAUCZYCIELI MUZYKI I SPIEWU W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.**

Przy Średniej Szkole Muzycznej w Lublinie, w myśl uchwały Sekcji Programowej Kształcenia Nauczycieli Muzyki i Śpiewu powziętej na posiedzeniu w Krakowie w dniu 27.XI.45 r., a zatwierdzonej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Ministerstwo Oświaty zostają uruchomione kursy dokształcające dla nauczycieli muzyki śpiewu w szkołach powszechnych. Czas trwania kursów 7 miesięcy począwszy od 15 stycznia 1946 r. Egzamin wstępny odbędą się między 7—12 stycznia 1946 r. Otwarcie kursów 14 stycznia. Nauczyciele przyjęci na kursy otrzymają płatne urlopy od 15.I do 15.VIII 1946 r. Kurs ten ma na celu przygotowanie tymczasowych kadr nauczycielskich w zakresie muzyki i śpiewu w szkoleniu ogólnokształcącym. Informacji szczegółowych udziela kancelaria Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej w Lublinie, Kapucyńska 7.

Kierownictwo Kursów  
**Dr T. Szeliński.**

2369

**ZAGUBIONO** dowód osobisty — kennkartę wydaną przez gm. Bychawa pow. Lublin na nazwisko Flisa Józefa. 2368

**ZAGUBIONO** kennkartę na nazwisko Sącowa Franciszka, wydaną przez gm. Brzeziny, zamieszkałego w Łanuchowie. 2366

**PODZIĘKOWANIE.**

Bezimiennemu ofiarodawcy względnie ofiarodawczyni na KUL paczki świątecznej składam tą drogą najgorętsze podziękowanie.

2365

**Jan Nagrabiecki.**

**ZAGUBIONO** kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Siedlice na nazwisko Lachowski Czesław. 2356

**TADEUSZ** Ziembicki poszukuje żony, krewnych Marii Ziembickiej z domu Gólczech, zamieszkałej Lwów — Zyblikiewicza 27. Wiadomość Lublin — Polski Czerwony Krzyż, Wyszyńskiego 5. 2355

**KARAKULY,** palto rozmiar duży do sprzedania. Cyrulicza 4 m. 31, środkowa oficyna, III piętro. 2359

**SAMOROW** Roman zgubił portfel z dowodami pomiędzy Dworcem a ul. Pawią. Zwrócić za wynagrodzeniem „Gazeta Lubelska” dział ogłoszeń. 2358

**ZAGUBIONO** dowód osobisty: kennkartę wydaną przez gm. Lusza pow. Lublin, zaświadczenie komisji likwidacyjnej oraz różne kwity podatkowe na nazwisko Sikory Jana, zamieszkałego kolonia Antoniówka, gm. Lusza, poczta Leszkowice, pow. Lubartów. 2355

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną książeczkę wojskową, nr 339707, dowód osobisty polski nr 622, wydany przez Zarząd miasta Łódź, oraz legitymację akademicką nr II-900 sierżanta Podchorążego Piechoły Mariana. 2357

**KURSY** Kierowców Samochodowych Lublin — Żmigrod 6, tel. 12-18, zapisy codziennie od 8—15. Dla pracujących kursy wieczorowe. 2338

**ZGUBIŁEM** 21.XII zegarek stalowy „Omega” na Krakowskim Przedmieściu na odcinku 3-go Maja — Ewangelicka. Znalazcę — żołnierza uprzejmie proszę o zwrot za wynagrodzeniem, tel. 30-96.

**CENNIK OGŁOSZEN**

Drobne ogłoszenia za wyraz 5 zł, poszukiwanie pracy i rodzin 3 zł, najmniej 10 wyrazów. Tusty druk 100 proc. drożej. 1 mm. 1 szpalta w tekście 25 zł. — poza tekstem 15 zł. Konto w PKO II-170 Lublin. W 2-190

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekreariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wyd. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamajowska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Drukarnia nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik” w Lublinie A-4182 Redaktor naczelny: Hipolit Bolesławski.